Rok V. Środa dnia 6 listopada 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 255

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową [illegible] złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redakcja przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

Przed wielką kontrofensywą abisyńską

Ofensywa włoska rozwija się na wszystkich frontach.

ADDIS ABEBA. W trakcie uroczystości w pałacu cesarskim z okazji 5 rocznicy wstąpienia na tron Haile Selassie dziekan korpusu dyplomatycznego wygłosił przemówienie, w którem życzył jak najszybszego rozproszenia chmur na horyzoncie abisyńskim. W odpowiedzi cesarz wyraził pewność, że konflikt znajdzie wreszcie honorowe rozwiązanie, ale Abisyńczycy będą prowadzili wojnę dopóty, dopóki nie będzie naprawiona krzywda, wyrządzona im przez Włochów.

Wypady abisyńskie do Erytrei.

PARYŻ. Dedżasmacz Ayelu, dowodzący wojskami abisyńskiemi w prowincji Wolkait, stanowiącemi lewe skrzydło armji Haile Selasie, zawiadomił cesarza że niepotrzebne mu są posiłki. Dedżasmacz Ayelu donosi, iż wojska jego wielokrotnie przekraczają rzekę Setit, czyniąc wypady do Erytrei. Armja posiada dosyć żywności, która wystarczy do nowych zbiorów w miesiącu grudniu.

Wzrost lotnictwa abisyńskiego.

ADDIS ABEBA. Żołnierze na poszczególnych odcinkach frontów abisyńskich otrzymali bomby z gazem paraliżującym, przeznaczone do zrzucania z samolotów. Na lotnisku Addis Abeby stoi 80 aparatów najnowszego typu, zakupionych za prywatne fundusze negusa. Na wszystkich lotniskach abisyńskich panuje ruch i ożywienie, gdyż codziennie nadchodzą nowe aparaty, głównie angielskiej konstrukcji.

W najbliższym czasie nadejść ma do Addis Abeby 100 nowych samolotów. Dopiero wówczas rozpocznie się właściwa akcja lotnicza na frontach.

ADDIS ABEBA. Dowództwo włoskie go frontu otrzymało z Rzymu rozkaz możliwie jaknajdalej idących ograniczeń w zużywaniu środków napędowych przy zmotoryzowanych jednostkach. Jak widać z tego, groźba sankcyj daje się już odczuwać także na froncie wojennym.

Dziennikarka holenderska szpiegiem włoskim.

ADDIS ABEBA. Od pewnego czasu ginęły w Addis Abebie najważniejsze dokumenty wojskowe. Władze abisyńskie podejrzewały, że na terenie stolicy musi działać jakiś szpieg, utrzymujący ścisły kontakt z oficerami.

Podejrzenie padło na dziennikarkę holenderską Jadwigę van Meel, która od dwóch tygodni objawiała wielką aktywność w pobliżu terenu walki i utrzymywała zażyłe stosunki przyjacielskie z wyższymi oficerami i dygnitarzami. Jadwigę van Meel aresztowano i znaleziono przy niej liczne kompromitujące dokumenty i dowody jej akcji szpiegowskiej na rzecz Włoch.

Aresztowanie odbyło się w chwili, w której p. van Meel jadła kolację w towarzystwie oficerów abisyńskich. Na wiadomość o aresztowaniu kobiety-szpiega zakazał negus zastosowania ustawy, w myśl której groziła jej śmierć przez rozstrzelanie, motywując swą wolę tem, że chodzi o kobietę.

Szybki rozwój ofensywy włoskiej.

na froncie południowym.

DIREDAUA. Wojna włosko-abisyńska zaczyna ponownie wchodzić w niezwykle ostrą fazę. Włosi rozpoczęli nową wielką ofensywę, przyczem wiadomości z frontu, nadeszłe w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek, są następujące:

Na północy armja włoska, licząca 125 000 żołnierzy, poprzedzana ciężkiemi tankami, rozpoczęła marsz na Makal le, zaś z drugiej strony rozpoczęła bombardowanie miejscowości na południe od Dżidżiga.

Wojska abisyńskie z niezwykłym pośpiechem koncentrują się znowu na froncie północnym prow. Ogaden. Oddziały wojskowe gubernatora prowincji Arisi przybywają do Diredaua specjalnemi pociągami, kursującemi bez przerwy w dzień i w nocy i w obecnej chwili znajdują się w pasie granicznym, oczekując na samochody ciężarowe, które przewieźć je mają do Dżidżiga.

Według wiadomości nadeszłych z Harraru, lecz dotychczas nie potwierdzonych, oddział wojsk abisyńskich, złożony z 2000 Somalijczyków i 500 Abisyńczyków, zająć miał z powrotem Gerlogubi, wypierając Włochów, zajętych budową dróg i posiadających 4 tanki.

Francuzi w Diredaua otoczyli drutem kolczastym i karabinami maszynowemi teren, który ma służyć jako baza ochronna dla francuskiego personelu kolonjalnego i jego rodzin na wypadek ataku na miasto.

Włosi posuwają się w prowincji Ogaden, co jest tem niebezpieczniejsze, że posunięcie to ma na celu odcięcie armji abisyńskiej, skoncentrowanej w górach dookoła Sasabaneh.

Zapowiedziana od dłuższego czasu wielka ofensywa gen. Graziani zaczyna przybierać realne kształty. Lewe skrzydło jego armji, idące wzdłuż rzeki Szebeli, zasilane jest z niezwykłą szybkością przez posiłki, przybywające samochodami ciężarowemi z portu Magadiscio, drogami nowowybudowanemi przez Włochów. Jedna z kolumn włoskich posuwa się w kierunku Hiran wraz z oddziałami lekkich tanków, inna zaś kolumna, posuwająca się w kierunku wschodnim, zajęła miejscowości: Labdha, Godei, Bulei i Dumkayat na południu We dług dalszych wiadomości, z Gerlogubi wyruszyła kolumna karawanowa na północ i znajduje się tuż u stóp wzgórz, wiodących do Sassabaneh.

Siły Abisyńczyków na tym odcinku oceniane są na 14.000 ludzi, z czego 3.000 stanowi oddział Europejczyków, pod dowództwem gen. Afeworka. Niebezpieczeństwo tego osaczenia przewidział już ras Nasibu, który jeszcze przed 10 dniami zażądał od cesarza Abisynji przysłania karabinów i amunicji w możliwie najkrótszym czasie, większość bowiem jego nieregularnych wojsk posiada zupełnie bezużyteczną broń. 3.000 karabinów i 100.000 naboi, ostatnio zakupionych zagranicą, przesłano wówczas pociągiem z Miessow do Dire daua i stamtąd karawanami przez góry przetransportowano do Sassabaneh. Również z Dżidżiga wysłano posiłki wojskowe.

Według informacyj jednego z obserwatorów europejskich, Włosi prowadzą ten manewr osaczenia ze zdumiewającą szybkością. Do portu w Magadiscio napływają bezustanku wojska oraz materjały techniczne z Erytrei.

Włosi starają się wzmocnić swoje siły na froncie Ogaden przez organizowanie tubylców, którzy wciąż jeszcze są wierni pamięci Mad Mullacha, zmarłego w r. 1916. Jego czterej synowie przebywają w Magadiscio i upatrzeni są przez Włochów na przyszłych wodzów Somalijczyków, którzy pozostaną pod wpływem Włochów. Jeżeli wojskom włoskim uda się uspokoić kraj, synowie Mullaha zostaną wysłani wgłąb kraju dla propagowania „idei wolności i błogosławieństw nowej cywilizacji".

Zauważyć należy, że Mullach uważany jest tam jako męczennik, prześladowany przez Anglików, od czasu swej rewolucji w r. 1901 aż do śmierci, 19 lat temu. Wszyscy potomkowie Mullaha oto czeni są największą czcią przez tubylców w Somali i cieszą się niezwykłym mirem wśród krajowców.

Ustawa o pełnomocnictwach w Senacie.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 15-ej zebrała się pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego komisja senacka dla rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach dla P. Prezydenta.

Dyskusja trwała całe popołudnie i wieczór.

Dziś ustawa w 2-em i 3 em czytaniu rozpatrywana jest na plenarnem posiedzeniu Senatu, który zebrał się o godz. 10 ej rano.

Fachowe porady dla miast.

WARSZAWA. Rozwijając swą działalność w celu zapewnienia miastom fachowej pomocy we wszelkich zagadnieniach technicznych, związek miast polskich skompletował w swojem biurze już uprzednio inżynierów - specjalistów w zagadnieniach elektrowni miejskich i innych przedsiębiorstw komunalnych.

Z dniem 1 bm. rozpoczął też swą działalność referat zabudowy miast. Miasta mogą zatem korzystać obecnie z wszelkich porad w sprawach zorganizowania i wykonywania pomiarów, sporządzania planów zabudowy i t. p. unikając zbędnych kosztów, straty czasu i trudności prawnych, powstających wskutek braku doświadczenia.

Uniewinnienie prof. Meissnera.

WARSZAWA. Po kilkudniowej rozprawie sąd okręgowy ogłosił wyrok w głośnym procesie prof. Alfreda Meissnera, oskarżonego o to, że dnia 1 lipca 1933 r. w klinice chirurgicznej Akademji Stomatologicznej dokonał na osobie znakomitego malarza prof. Wincentego Drabika niebezpiecznej i niepotrzebnej operacji wyjęcia obu szczęk, bez uprzedniego zbadania jego serca i przez to spowodował śmierć pacjenta w wyniku porażenia ośrodków oddechowych.

Sąd uniewinnił prof. Meissnera wychodząc z założenia, że koncepcja oskarżenia, według której śmierć ś. p. Drabika nastąpiła wskutek nieostrożności lekarza nie utrzymała się w świetle przewodu dowodowego.

Przed generalną kontrofensywą abisyńską.

ASMARA. — W ostatnich dniach nabrał wyraźnego znaczenia trzeci front na abisyńskim placu boju, nazwany frontem północno-wschodnim, znajdujący się w rejonie Mussa Ali, niedaleko granicy Somali francuskiego.

W związku z podjętą obecnie ofensywą na froncie północnym (Tigre) przewidują Włosi gorące walki w prowincji Danakil i w tym celu skoncentrowali trzeci taran natarcia, mającą swą bazę w Assab, porcie nad morzem Czerwonem.

W strefie masywu Mussa Ali znalazła się 30-tysięczna armja włoska, wspomagana przez 70 czołgów i 100 samolotów. 2.000 wielbłądów stoi do dyspozycji tej armji, która ma przed sobą wielkie bagna, a następnie bezwodną pustynię Danakil.

Wojownicy abisyńscy tego plemienia są bardzo bitni i odważni. Dotychczas Włosi nie mieli szczęścia w spotkaniu z Dankalisami. Dwukrotnie ponieśli klęskę, raz podczas wielkiego orkanu, kiedy zostali odcięci od tyłów, drugi raz niedawno, kiedy zostali zmuszeni do wycofania się z pod masywu Mussa Ali.

Obecnie wojska włoskie na froncie dankalijskim rozszczepiły się na dwie kolumny, z których lewoskrzydłowa, idąc wzdłuż granicy francuskiego Somali, w prowincję Aussa, będzie chciała forsować przejście do linji kolejowej w Diredaua (300 km. drogi), zaś prawoskrzydłowa pragnie maszerować wśród niegościnnego terenu pustyni Danakil na Dessie i ewentualnie połączyć się z ofensywą włoską, idącą od Makalle.

ADDIS ABEBA. — Główna kwatera abisyńska ogłosiła komunikat, według którego tak na froncie północnym jak i na południowym Włosi podjęli żywą działalność bojową, przy użyciu artylerji i samolotów.

Na północy ruszyli Włosi na ewakuowane Makkale, lecz mimo użycia znacznych sił i słabej obrony jeszcze go nie zajęli.

Patrole włoskie, które przedwczoraj posunęły się pod Hausien, usadowiły się w tej miejscowości.

Wojska abisyńskie przejdą w drugiej połowie listopada do kontrofensywy.

ASMARA. — Na odcinku Setit, twoszczym dostęp do Gondaru i jeziora Tana, Włosi zajmują jeszcze wyczekujące stanowisko.

Właśnie na tym odcinku skoncentrowali Abisyńczycy silne oddziały i tysiące wielbłądów. Ze strony włoskiej liczą się z silną kontrofensywą w tej okolicy, która może być równoczesna z kontrofensywą abisyńską w okolicy Makalle.

Sprawa obniżki uposażeń pracowniczych.

Zrównoważenie budżetów pracowniczych. -- Czy najniższe uposażenia będą obniżone? -- Oddłużenie pracowników państwowych.

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, wicepremjer i minister skarbu Eugenjusz Kwiatkowski przyjął delegację Centralnej Rady Pracowniczej.

Audjencja ta trwała ponad dwie godziny. Delegacja poruszyła w rozmowie z wicepremjerem cały szereg zagadnień dotyczących obniżki płac.

Jak wiadomo, delegacja oświadczyła się przeciw obniżce uposażeń i emerytur, podkreślając, że dotychczasowe ciężkie ofiary pracowników nie przyniosły dodatnich wyników gospodarczych.

Wicepremjer w dłuższym wywodzie rozwinął podstawowe przesłanki planu gospodarczego rządu, którego zasadniczym elementem jest konieczność natychmiastowego zrównoważenia budżetu państwa, jako podstawy do dalszych prac nad ożywieniem gospodarczym kraju.

Jaśli chodzi o zrównoważenie budżetu, rząd miał tylko trzy drogi wyjścia: pokrywanie deficytów środkami inflacyjnemi, przesunięcie terminu wypłacania uposażeń, lub wreszcie obniżka uposażeń w formie podatku nadzwyczajnego.

Rząd wybrał drogę ostatnią w głębokiem przeświadczeniu, że jakkolwiek będzie ona dla świata pracowniczego ciężką, ale ograniczoną w czasie, a z pośród wszystkich możliwości najbardziej wskazaną.

Pan minister zapewnił delegację, że dołoży wszelkich starań, by najniżej uposażonych najmniej obciążać oraz będzie dążył, by przez równoczesną obniżkę komornego, zwolnienia od podatków lokali mniejszych oraz obniżkę cen niektórych artykułów przemysłowych przynajmniej częściowo zrównoważyć budżety pracownicze.

W dalszym ciągu pan minister oświadczył, że ma głęboką wiarę, iż obecna ofiara świata pracy przyniesie pozytywne rezultaty, a wyniki te będą już widoczne w ciągu niedługiego czasu. Mniej więcej za pół roku na ponownej wspólnej konferencji będzie można rozpatrzyć całokształt wytworzonej sytuacji i skorygować — w miarę możności — — położenie świata pracy.

W sprawie emerytur decyzje jeszcze nie zapadły, lecz zamierzenia idą w kierunku ustalenia górnej maksymalnej granicy uposażeń emerytalnych oraz w kierunku rewizji policzalności lat służby za borczej do emerytury. W żadnym wypadku nikt z obecnych emerytów nie będzie pozbawiony zaopatrzenia. Podniesienie minimum, uprawniającego do nabycia praw emerytalnych z 15 do 20 lat nie jest brane pod uwagę.

W odniesieniu do zagadnienia rewizji ubezpieczeń społecznych minister Kwiatkowski zakomunikował, że sprawa ta jest w stadjum rozważań przez Rząd, a projekty będą jeszcze przedmiotem dyskusji.

Ponadto wicepremjer oświadczył delegacji, że Rząd postanowił zmobilizować pewne sumy na oddłużenie pracowników państwowych.

Niepogoda zatrzymuje mjr. Karpińskiego w Akyab.

AKYAB. Naprawy drobnych uszkodzeń podwozia dokonano już w kilka go dzin po lądowaniu. Wskutek bardzo złej pogody zarówno w Akyab, jak i na trasie lotu oraz w Rangoon mjr. Karpiński nie mógł startować do dalszego lotu. Wczoraj korzystając z możliwych warun ków atmosferycznych wystartował z Akyab o godz. 11.55. Niestety wkrótce pogoda pogorszyła się ogromnie. Łańcuch górski Arakan Yoma, idący wzdłuż wybrzeża na trasie lotu zniknął w chmurach, a od południa nadciągała rozległa burza poozwrotnikowa, której niepodobna było ominąć. Ponieważ próba przebicia się przez burzę podzwrotnikową mogła się skończyć katastrofą, lotnik zrezygnował z dalszego lotu i zawrócił do Akyab, gdzie wylądował o godz. 13.15.

Międzyministerjalna komisja motoryzacyjna.

W celu poparcia akcji rozwoju motoryzacji kraju oraz zapewnienia jednolitej polityki w tej dziedzinie, została utworzona międzyministerjalna komisja dla spraw motoryzacji kraju. Zadaniem tej komisji jest zbadanie całokształtu zagadnień motoryzacji, przygotowanie wniosków i projektów rozporządzeń, przedkładanie ich resortowym ministrom oraz opinjowanie spraw związanych z motoryzacją.

Wszelkie zarządzenia pozostające w związku z motoryzacją będą wydawane po uprzedniem zaopinjowaniu ich przez komisję. Komisja ta funkcjonuje przy ministrze komunikacji.

Morderstwo za obietnicę wódki.

LUBLIN. We wsi Wierzbno zastrzelony został kilkoma strzałami rewolwerowemi przez okno 37-letni rolnik Lucjan Jaworski. Dochodzenie wyjaśniło, że do Jaworskiego strzelał Marjan Kuźma, który przyznał się do morderstwa, przyczem wyjaśnił, że namówił go do tego Lucjan Okrzeja, obiecując mu za to wódkę i gotówkę. Obu aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Proces o zajścia przeciwżydowskie.

BIAŁYSTOK. Wczoraj w Grodnie rozpoczął się proces o wystąpienia przeciwżydowskie, jakie miały miejsce 7-go czerwca b. r. Na ławie oskarżonych zasiada 17 osób.

Przebieg wypadków był następujący: W dniu 7 czerwca odbywał się pogrzeb Władysława Kuszcza, zabitego w bójce przez Szmula Sztajnera i Mejlacha Kantorowskiego. W pogrzebie wzięło udział około 1,000 osób, przyczem na cmentarzu tłum wzrósł do 2,000 osób. Z cmentarza tłum ruszył w kierunku miasta, a podburzany przez jednego z oskarżonych, Alfonsa Panasiuka wybijał szyby, niszczył urządzenia mieszkań i bił spotykanych po drodze żydów. W ten sposób 13 osób zostało poranionych, w tem dwie tak ciężko, że zmarły w szpitalu. Tłum rozpędzony w jednem miejscu zbierał się w drugiem i dopuszczał się ekscesów.

Na rozprawie oskarżeni do winy nie przyznają się i zgodnie potępiają te wypadki z wyjątkiem oskarżonego Panasiuka.

Rozprawa potrwa do jutra.

Ludność Grecji wypowiedziała się za monarchją.

ATENY. — W niedzielę rano rozpoczął się plebiscyt ludowy w sprawie zmiany ustroju państwa. Udział głosujących był znaczny. Na ulicach odbywały się manifestacje na rzecz monarchji. Do zaburzeń nigdzie nie doszło. Głosowało około 95 proc. ludności.

Agencja Ateńska donosi, iż rezultaty plebiscytu stwierdziły prawie jednomyślność narodu greckiego w sprawie przywrócenia monarchji. Kondylis oświadczył przedstawicielom prasy, iż pomyślne wyniki plebiscytu przeszły najśmielsze oczekiwania.

Reforma Ligi Narodów?

LONDYN. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" występuje dzisiaj z rewelacyjnem twierdzeniem, że rząd brytyjski przygotowuje projekt daleko idącej reorganizacji Ligi Narodów w nadziei, że mocarstwa, nie należące do Ligi Narodów, wstąpią do niej, gdy ulegnie zreformowaniu.

Liga Narodów miałaby, według tych planów, ulec przeobrażeniu na aparat, wspomagający pokój jedynie przez ułatwienie i normowanie współpracy międzynarodowej. Liga Narodów nie byłaby więcej narzędziem wstrzymywania wojny drogą zbiorowej akcji przeciwko napastnikowi. Radę Ligi Narodów miałby zastąpić dla spraw ważniejszych organ bardziej elastyczny i mniejszy, składający się z wielkich mocarstw. Bezpieczeństwo europejskie miałoby być zapewnione przez szereg paktów regjonalnych, umów obronnych i układów wojskowych, jak pakt zachodni, pakty: francusko-sowiecki, sowiecko czeski etc.

Zarząd majątków p. Plessa spłaca podatki.

KATOWICE. Zarząd przymusowy majątku i zakładów przemysłowych p. von Plessa wpłacił wczoraj urzędowi skarbowemu w Pszczynie 179517 zł. stanowiącą resztę pierwszego zajęcia skarbowego na majątkach aloidalnych koncernu Pszczyńskiego.

Kompromis niemiecko-litewski w sprawie Kłajpedy.

KOWNO. Niemiecki organ urzędowy w Kłajpedzie „Memeler Dampfboot" zamieszcza znamienny artykuł, w którym zaznacza, że możliwy jest kompromis między sejmikami a gubernatorem. Gubernator Kłajpedy zamianuje przewod niczącego, który postara się zyskać sobie zaufanie sejmiku. Artykuł ten jest próbą nawiązania kompromisu ze strony litewskiej, zaznaczyć należy, że prasa niemiecka powstrzymuje się od szeregu dni od antylitewskiej kampanji, a władze litewskie udzieliły szeregu zezwoleń na import towarów niemieckich.

Nowa partja socjalistyczna we Francji.

PARYŻ. Utworzone wczoraj zostało nowe stronnictwo polityczne, które pod nazwą: „Unja socjalistyczna i republikańska" obejmie istniejące dotychczas ugrupowania: socjalistów Francji (nacjonalistów), socjalistów republikanów oraz socjalistów francuskich. Na zebraniu organizacyjnem, któremu przewodniczył b. premjer Paul-Bancour, przyjęto rezolucję ideową, w której zebrani domagają się w szczególności przedsięwzięcia energicznej akcji przeciw ligom faszystowskim i rozciągnięcia kontroli państwowej nad wielkiemi przedsiębiorstwami.

Anglja nie wyjdzie poza Locarno.

LONDYN. Zaprzeczają tu oficjalnie wiadomości, jakoby Wielka Brytanja zamierzała zagwarantować granicę nadreńską wzamian za ewentualną pomoc Francji na morzu Śródziemnem.

Nie może być mowy o tem, aby W. Brytanja rozszerzyła swe zobowiązania, przyjęte w Locarno. W. Brytanja wypełniła swe zobowiązania locarneńskie, lecz nie weźmie na siebie nowych zobowiązań podobnego rodzaju.

Walka z ruchem antyjapońskim w Chinach.

TOKIO. Władze Chin północnych wystąpiły z energiczną akcją przeciw elementom antyjapońskim i antymandżurskim, jak również przeciw członkom Kuomintangu. Akcja ta została podjęta po porozumieniu się Czang-Czena, prezydenta prowincji Hopei, z Sung-Cze-Yuanem, dowódcą garnizonu pekińskiego i tientsinskiego oraz burmistrzem Tien-Tsinu Czenko.

Komintern miał kierować zamachem na premjera Chin.

NANKIN. Śledztwo, podjęte po zamachu na premjera chińskiego wydobyło na jaw szereg sensacyjnych szczegółów, dotyczących machinacji III Międzynarodówki. Udało się mianowicie wykryć szeroko rozgałęziona organizację, której celem było zamordowanie marszałka Czang-Kai-Szeka. Ponieważ planów tych nie można było przeprowadzić, obrano jako drugą ofiarę premjera Wang-Czin-Wei.

Wspomniana organizacja miała szeroko rozgałęzione stosunki w kołach Kuomintangu i we wszystkich niemal ministerstwach. Przy rozbudowie organizacji była niezwykle czynna pewna dobrze znana w Nankinie dziennikarka chińska która przedtem studjowała w Moskwie. Mąż jej pracował w centrali Kuomintangu. W czasie przeprowadzonej u niej rewizji domowej znaleziono wiele listów, pochodzących z Moskwy.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 6 listopada. Leonarda, Feliksa. Wschód słońca o g. 6,42. Zachód o g. 16,09.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Pośmiertny hołd policji Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Dziś o godz. 3.45 nad ranem do Krakowa wyjechało 82 policjantów z Częstochowy i pow. częstochowskiego celem złożęnia pośmiertnego hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Wycieczkę prowadzi pow. kom. policji komisarz Ciesielski.

Częstochowa w dniu 11 listopada. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta miasta Mackiewicza odbyło się w Magistracie posiedzenie Komitetu wykonawczego obchodu Święta Niepodległości, na którem ostatecznie ustalony został program obchodu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jednogłośnie powzięta uchwała, aby w tym roku ze względu na żałobę po Zmarłym Wodzu Narodu Marszałku Józefie Piłsudskim nie urządzać ulicznych koncertów orkiestr.

W dniu 11 listopada o godz. 8 ej wiecz. w Miejskim Teatrze Kameralnym odbędzie sie uroczysta akademja poprzedzona przemówieniem dyr. gimnazjum państw. im. R. Traugutta Artymiaka. Na akademję złożą się różne fragmenty sceniczne, ilustrujące główne momenty porozbiorowych dziejów Polski. M. in. wykonane zostaną fragmenty z „Kordjana" Słowackiego.

W przeddzień uroczystego święta odzyskania Niepodległości na placu Bronisława Pierackiego odbędzie się capstrzyk, podczas którego do zebranych przemówi poseł Wacław Kobyłecki.

Koncentracja żeńskich hufców szkolnych. W ubiegłą sobotę i niedzielę w mieście naszem odbyła się koncentracja żeńskich hufców szkolnych okręgu łódzkiego.

Na koncentrację przybyło przeszło 200 uczenic wyższych klas średnich zakładów naukowych z Łodzi, Piotrkowa, Skierniewic, Radomska, Wielunia i innych miast i miasteczek okręgu łódzkiego.

W imieniu władz wojskowych przybyłe na zjazd panienki powitał por. Szymański, poczem uczestniczki zjazdu udały się do Ogniska Niepodległości im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie przemówił do nich komendant placu ppłk. Kasza, w pełnym entuzjastycznego uznania słowach charakteryzując bohaterski udział kobiet w walkach z rusinami na schyłku pamiętnego 1918 r.

Mówca, były żołnierz Pierwszej Brygady i kawaler Virtuti Militari, w grudniu 1918 r. dowodził w okolicach Lwowa grupą, w której skład wchodził również I oddział kobiecy i przekonał się wówczas, jakich cudów waleczności, męstwa i bezprzykładnego poświęcenia dokazać mogą słabe kobiety, uskrzydlone miłością ojczyzny.

Piękne przemówienie wywarło głębokie wrażenie na młodocianem audytorjum.

Następnego dnia rano w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze odbyło się nabożeństwo, a po nabożeństwie w Ognisku Niepodległości uroczystość dekoracji odznakami PWK. Aktu dekoracji dokonał osobiście dowódca 7 Dywizji Piechoty gen. Gąsiorowski w obecności komendanta placu ppłk. Kaszy.

Następnie w bardzo podniosłym i uroczystym nastroju delegacje poszczególnych ośródków żegnały ustępującą komendantkę okręgu p. Marję Szymkiewiczównę.

Ze Związku Pań Domu. W środę 6 b. m. o godzinie 17-ej w lokalu Związku odbędzie się miesięczne zebranie członkiń. Po zebraniu pokaz ściegów rękawiczek szydełkiem i na drutach.

Zarząd zawiadamia, że wtorkowy wykład Kursu Sanitarnego nie odbędzie się, środowy zaś jak zwykle o godz. 19-ej.

W czwartek, dnia 7 b m. o godz. 8 ej rano w kościele Katedralnym odprawiona będzie msza żałobna za dusze zmarłych

CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „JEDNOŚĆ"

wszyscy członkowie proszeni są o wzięcie udziału w nabożeństwie

Zarząd S.S.S. „JEDNOŚĆ" w Częstochowie.

Jak się przedstawia projekt podatku od uposażeń funkcjonarjuszów publicznych.

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Skarbu opracowało projekt dekretu o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Według tego projektu specjalnemu podatkowi mają podlegać wynagrodzenia wypłacane przez: 1) skarb Państwa skarb śląski, 2) państwowe monopole, przedsiębiorstwa, fundusze instytucji i zakłady, 3) związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne oraz przedsiębiorstwa, banki, instytucje i zakłady tych związków, 4) związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków, 5) publicznoprawne zakłady ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia, 6) Bank Polski.

Projekt wedle jego obecnego brzmienia obejmuje wszelkiego rodzaju wynagrodzenia wraz z wszystkiemi dodatkami: z tytułu djet poselskich i senatorskich, stosunku służbowego, najmu pracy, udziału we wszelkięgo rodzaju radach, komitetach, komisjach i t. p., spełnienia funkcyj kontrolnych z ramienia władz nadzorczych z tytułu prawa do emerytury, renty, pensji lub zaopatrzenia.

Od specjalnego podatku mają być wolne: 1) zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, 2) zaopatrzenia b. więźniów politycznych oraz pozostałych po nich wdów i sierot, 3) premje, przywiązane do orderu wojennego „Virtuti Militari" oraz do oznaki „Krzyża Zasługi za Dzielność.

Przy wynagrodzeniach, wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych (t. zw. poborach urzędników stałych) specjalny podatek będzie pobierany prawdopodobnie wedle następującej skali:

przy uposaż. do 100 zł. mies. 5 proc,
przy uposaż. ponad 100—150 zł. 7 „
„ „ „ 150—500 zł. 10 „
„ „ „ 500—1000 „ 12 „
„ „ „ 1000—2000 „ 15 „
„ „ „ 2000 zł. 20 proc.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne, lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń, podatek specjalny miałby wynosić:

przy wynagr. mies. do 110 zł. 4,5 proc.
„ „ ponad 110 do 165 6,5 „
„ „ „ 165 — 500 9 „
„ „ „ 550—1.150 10,5 „
„ „ „ 1.150—2.300 12,5 „
„ „ „ 2.300 zł. — 16,5 „

Specjalnemu podatkowi mają podlegać wynagrodzenia: 1) wypłacane w w czasie od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. bez względu na to, za jaki czas wynagrodzenia te przypadają, 2) wypłacane za czas od dn. 1 grudnia 1935 r. do dn. 31 grudnia 1937 r. bez względu na czas wypłaty.

Obowiązek potrącenia specjalnego podatku będzie ciążyć na władzach, urzędach, przedsiębiorstwach, zakładach, instytucjach itp., wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia. Do podatku nie będą mogły być pobierane żadne ratki ani na rzecz Skarbu Państwa ani też na rzecz związków samorządowych.

Powyżej zamieszczony projekt dekretu może jeszcze ulec pewnym zmianom w toku dalszego opracowania go przez Radę Ministrów.

Spór między Skarbem Państwa a Magistratem.

Ciekawy, ze względu na tło, spór między Skarbem Państwa a Zarządem Miejskim rozpatrywał sąd okręgowy — wydział cywilny.

Jak wiadomo, koszary Zawady stanowią własność miasta, które otrzymało je podczas wojny z dotacji ś.p. Zawady, znanego wówczas ogrodnika. Koszary te przejść mają na własność Skarbu Państws za sumę miljona złotych, za którą to sumę Zarząd Miejski ma wybudować nowoczesny szpital.

Tymczasem, na tle zajmowania koszar przez 27 p. p. wynikł spór między Zarządem Miejskim a Skarbem Państwa, a to w związku z częściowym remontem budynków koszarowych przeprowadzonym w roku 1927 przez dowództwo pułku. Remont ten, dotyczący głównie dachów, kosztował 9,200 zł. Dowództwo 27 p.p. zwróciło się do Magistratu z żądaniem zwrotu tej kwoty, ozemu jednak Magistrat odmówił, wychodząc z założenia, że Zarząd Miejski nie był o zamiarze przeprowadzenia remontu powiadomiony że dokonano go bez jego wiedzy i że gdyby Magistrat remont przeprowadzał koszt jego byłby znacznie niższy.

Wobec powyższego Prokuratorja Generalna w imieniu Skarbu Państwa wystąpiła przeciw Magistratowi na drogę sądową, domagając się zasądzenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 9,200 zł., jako zwrot kosztów remontu.

Sprawę rozpoznawał wiceprezes S. O. Keller przy udziale sędziów Pola i Szperlinga, jako wotantów, protokuł rozprawy prowadził apl. sąd. mgr. Goldwasser. W imieniu Skarbu Państwa powództwo popierał radca Prokuratorji Generalnej, dr. Długosz, w imieniu Magistratu występował mec. Bogobowicz. Charakterystycznem tłem rozprawy jest, że w r. 1934 przeprowadzony był gruntowny remont koszar, który kosztował zł. 200,000, a mimo to strony pogodziły się. Natomiast spór wynosił o sumę znacznie mniejszą i to sprzed 8-iu lat.

Na rozprawie Magistrat bronił się tem, że nie wiedział o przeprowadzonym remoncie, o czem powinien był jednak powiadomiony. Pozatem rzecznik Magistratu twierdził, że gdyby remont przeprowadzały władze miejskie kosztowałby on znacznie taniej.

Ten ostatni argument sąd uznał za słuszny i zasądził od Magistratu na rzecz Skarbu Państwa tylko 7.800 złotych.

Tylko 104 dni.

Projekt skrócenia czasu pracy dla pracowników sezonowych.

Prcownicy sezonowi w Polsce uprawnieni są do otrzymywania zasiłków pod warunkiem wypracowania 156 dni w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed zwolnieniem z pracy. W związku z tem tylko nieznaczny procent robotników sezonowych mógłby skorzystać w okresie nadchodzącej zimy z tych zasiłków.

Wobec tego 31 października do p. ministra opieki społecznej Jaszczołta udała się delegacja, która interwenjowała w sprawie uprawnienia do pobierania zasiłków przez tych sezonowych robotników, którzy przepracowali w ciągu 12 miesięcy nie 156, lecz 104 dni.

P. minister Jaszczołt uznał słuszność tego postulatu i przyrzekł powziąć decyzję w pierwszych dniach listopada, po dokładnem zapoznaniu się ze stroną finansową tego zagadnienia, przyczem upoważnił delegatów do powtórzenia swego stanowiska w tej sprawie zainteresowanym.

Złodzieje w kościele. W kościele św. Zygmunta, przyłapany został Dołaszyński Edward - Władysław, zam. przy ulicy Kilińskiego Nr. 3, który usiłował dokonać kradzieży kieszonkowej.

Nowe władze pow. Związku Federacji. W związku ze zdekompletowaniem się składu dotychczasowego powiatowego zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny władze wojewódzkie Federacji mianowały nowy Zarząd, w którego skład wchodzą: prezydent miasta Jan Mackiewicz, jako prezes, poseł Wacław Kobyłecki, jako pierwszy wiceprezes, sędzia Klemens Switalski, jako drugi wiceprezes, p. Piaścik, jako skarbnik i p. Labocha, jako sekretarz.

Lustracja gospodarki miejskiej. W dniu wczorajszym do Częstochowy prsybyła specjalna komisja wojewódzka celem dokonania lustracji całokształtu gospodarki miejskiej. Przewodniczącym komisji jest naczelnik wojewódzkiego wydziału administracyjnego dr. Winiarz, w skład zaś jej wchodzą: naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Dziewulski, nacz. woj. wydziału samorządowego Motal, radca Mandżyj (wydz. samorządowy) radca Pisowicz (wydz. administracyjny) i radca Skalski (wydz.

Komisja po odbyciu wstępnej konferencji z prez. miasta Mackiewiczem już w dniu wczorajszym przystąpiła do lustracji, która zapewne potrwa dłuższy czas.

Ulgi w spłacie Pożyczki Inwestycyjnej. Zgodnie z zapowiedzią pana premjera Kościałkowskiego, wydane ma być w połowie listopada zarządzenie o ulgach w spłacie rat Pożyczki Inwestycyjnejnej dla pracowników państwowych. Rata listopadowa płatna będzie w każdym razie jak dotychczas, a ulgami objęte mają być raty od grudnia począwszy. Ulgi będą odpowiednikiem zmian w uposażeniach urzędniczych po wprowadzeniu nowego podatku.

Ulgi dla uczniów w opłacie czesnego. Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie o ulgach w spłacie czesnego w szkołach zawodowych.

Nowowstępujący uczniowie w pierwszem półroczu szkolnym nie będą zwalniani od żadnych opłat. Ulgi udzielane będą w zawodowych szkołach państwowych na okres jednego półrocza.

Likwidacja sekcji imprezowej Tyg. Szkoły Powszechnej. W ub. tygodniu odbyło się w biurze Inspektoratu Szkolnego zebranie sprawozdawcze sekcji imprezowej Tyg. Szk. Powszech. Sekcja ta zorganizowała 3 większe imprezy: 1) przedstawienie w kinie „Luna", 2) udaną pod każdym względem „Czarną kawę" w Polonji i 3) przedstawienie w Teatrze Miejskim („Sluby panieńskie").

Z imprez powyższych uzyskano ogółem czystego zysku 624 zł. 41 gr.

Do wysokiej tej sumy, prócz całego bardzo aktywnego zespołu sekcji z przewodniczącym prof. M. Zielińskim, przyczyniły się wydatnie dyrekcja Teatru Miejskiego z dyr. Brodzikowskim na czele i kina „Luna" z pp. Radwańskim i Goldbergiem.

Likwidacja następnych sekcyj Tyg. Szk. Powszech. nastąpi niebawem.

Wywrotowcy przy „pracy". W związku ze zbliżającą się rocznicą zwycięstwa komunistycznej rewolucji w Rosji, miejscowe sfery wywrotowe przygotowywały się do odpowiedniego obchodu tego wydarzenia, które tak wielce zaważyło w dziejach byłego imperjum carów.

Władze bezpieczeństwa publicznego udaremniły w samym zarodku te przygotowania.

Jak się dowiadujemy wykryta została znaczna ilość literatury komunistycznej, poświęconej rocznicy rewolucji październikowej i dokonano aresztowań wśród sfer komunistycznych.

Tania Nauka w szkołach zawodowych. Ministerstwo Oświaty ustaliło nową taryfę opłat w szkołach zawodowych, która przewiduje wyjątkowo niskie opłaty na kursach urządzanych dla dokształcenia zawodowego. Tak np. na kursach rękodzielniczych, snycerstwa i rzeźbiarstwa dla rzemieślników przemysłu drzewnego i kamieniarskiego — pobierana będzie opłata w wysokości 3 zł. miesięcznie. Na żeńskich kursach kroju i szycia — 5 zł. miesięcznie, a w wędrownych kursach, prowadzonych przez państwowe szkoły żeńskie we wsiach tylko 2 zł. miesięcznie.

Przestępstwa skarbowe i podatkowe będą wyłączone z amnestji. Przy opracowaniu nowej ustawy amnestyjnej, która objąć ma prawie wszystkie przestępstwa, wyłączone będą z jej dobrodziejstw czyny przestępne na szkodę Skarbu Państwa. Nie będą po dlegać amnestji sprawy karno skarbowe, jak przemytnicze, nadużycia akcyzowe itp. Co do tych ostatnich wydana była bowiem ustawa amnestyjna po wprowadzeniu w życie nowej ordynacji podatkowej.

Ścisła kontrola nad produkcją szczepionek i surowic. Państwowa Służba Zdrowia przystąpiła do ścisłej kontroli specyfików lekarskich, a w szczególności surowic i szczepionek. — Wszyszystkie szczepionki mają być opatrzone nalepką Państwowej Służby Zdro wia, na której uwidoczniona się data kontroli.

Pojawienie się śmiertelnej choroby: twardziela. Państwowa Służba Zdrowia otrzymała raporty o pojawieniu się w Polsce choroby twardziela, powodującej zarastanie dróg oddechowych i powolną śmierć. Twardziel wystąpił w 2-ch wypadkach na terenie województw centralnych.

Zaobserwowano również 4 wypadki zachorowań na paraliż dziecięcy t. zw. Heine Medina.

Z Teatru Kameralnego.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej tryskająca humorem angielska komedja Huxley'a „Wiosenne porządki" w inscenizacji Iwo Galla i reżyserji Zygmunta Bończy, z udziałem p. Zarębińskiej i Dobrowolskiego na czele.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim dyr. Brodzikowskiego nowość scen zagranicznych „Szesnastolatka" F. i A. Stuartów, oraz arcydzieło Juljusza Słowackiego „Kordjan" w reżyserji Zygmunta Bończy.

Tragicznie zakończone zajście pijackie. W ub. sobotę Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Ka mińsko (gm. Przystajń), 19-letniego Nikodema Kozińskiego.

Sprawa ta dobitnie ilustruje zgubne następstwa pijaństwa, przedstawiając na tragicznym przykładzie, jakie niepoczytalne, wprost szaleńcze czyny dyktuje ludziom alkohol.

Koziński był oskarżony, że w nocy z dnia 3 na 4 czerwca br. po wyjściu z zabawy tanecznej, będąc w stanie nietrzeźwym, napadł na 65 letniego Pawła Radlaka i bez żadnego powodu silnie go poturbował, uderzając go jakimś ciężkim przedmiotem w głowę. Ofiara napadu odniosła poważne uszkodzenie w formie długotrwałego zakłócenia funkcji mózgowych. W dniu dzisiejszym Koziński stanął przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 1 rok więzienia, lecz ze względu na jego dotychczasową niekaralność i stan w jakim się znajdował w chwili popełnienia przestępstwa karę zawiesił mu na przeciąg lat kilku.

Zlikwidowanie techniki okręgowej K. Z. M. P.

Sparaliżowana akcja komunistów.

W związku z przypadającą w dniu 6 listopada rocznicą rewolucji rosyjskiej miejscowe elementy wywrotowe, działając z nakazu naczelnych władz partji komunistycznej, która podobne wystąpienia usiłuje zazwyczaj zorganizować na terenie wszystkich prawie państw — wszczęły akcję, która miała wyrazić się w kolportażu „literatury" komunistycznej zawieszaniu transparentów w dzielnicach robotniczych oraz ew. demonstracyj.

Dzięki czujności miejscowego wydziału śledczego zakusy wywrotowców zostały całkowicie sparaliżowane, podobnie jak w latach ubiegłych, przyczem zlikwidowana została t. zw. „technika okręgowa K. Z. M. P.". W związku z tem władze bezpieczeństwa dokonały na terenie Częstochowy szeregu aresztowań wśród elementów wywrotowych i wykryły cały skład najprzeróżniejszej „literatury" komunistycznej, stanowiącej materjał niezwykle obciążający.

Zlikwidowanie „techniki okręgowej" KZMP. jest bezsprzecznie dużą zasługą częstochowskiego wydziału śledczego, który w zarodku paraliżuje zazwyczaj każdą próbę wystąpień komunistycznych.

Wśród aresztowanych wywrotowców znajdują się m. in. Tadeusz Jamrozik i Temera Najman, przy których znaleziowiele kompromitującego materjału w postaci ulotek, broszur itp.

W dniu dzisiejszym z polecenia sędziego śledczego Boguckiego wywrotowcy zostali osadzeni w więzieniu na Zawodziu

Ponury proces matkobójcy.

W dniu dzisiejszym na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 19 letniego Stanisława Janasa, byłego pomocnika kelnerskiego, oskarżonego z art. 225 par. 1 k. k. o to, że w dniu 7 sierpnia 1935 r. zadał bestjalski cios tasakiem swej macosze Józefie Janas, miażdżąc jej kość ciemieniową oraz tkankę mózgową, w wyniku czego nieszczęśliwa kobieta po kilkunastu dniach wyzionęła ducha.

Ponury ten dramat rozegrał się w mieszkaniu Józefy Janas. Akt oskarżenia podkreśla, że posterunkowy Franciszek Gruszczyński krytycznego dnia w południe został zawiadomiony, że w mieszkaniu Janasów przy ulicy Batorego na Stradomiu przed chwilą rozegrało się krwawe zajście. Funkcjonarjusz policji udał się więc na miejsce zbrodni i zastał w wyżej wymienionem mieszkaniu obficie zbroczoną we krwi Józefę Janas, która dawała zaledwie słabe oznaki życia.

Dalej akt oskarżenia przytacza zeznanie Władysławy Pieniążek, córki z pierwszego małżeństwa tragicznie zmarłej. Pieniążek w bardzo ciemnych barwach scharakteryzowała oskarżonego, jako nałogowego pijaka i awanturnika, który wszelkiemi sposobami zatruwał życie matce.

Oskarżony nie przyznał się do zamiaru zabicia macochy.

Ten krwawy dramat życiowy rozpoznaje Sąd Okręgowy w następującym składzie: sędzia Herasimowicz, jako przewodniczący i sędziowie Terpiłowski i Pawelski, jako wotanci. Oskarżenie popiera pprok. Schlitter. Obronę wnosi mec. Plebanek.

W chwili oddania numeru naszego pisma na maszynę rozprawa trwa. Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

Niefortunny występ włamywaczy. W nocy z soboty na niedzielę nie wykryci dotychczas sprawcy przy pomocy włamania dostali się do kantoru fabryki płynnego kwasu węglowego przy ulicy Strażackiej 28, należącej do braci Szpaltenów. Wyprawa ta nocna zakończyła się całkowitem fiaskiem, gdyż dozorczyni budynku usłyszała podejrzane szmery i spłoszyła złodziei, którzy salwowali się ucieczką.

Ofiary Zamiast kwiatów na grób b. p. Ludwikowej Kohn złożyła p. Cecylja Szpiglowa w administracji naszego pisma zł. 5 na szpital żydowski na Zawodziu.

— Zamiast kwiatów na grób b. p. Englowej złożyła p. Cecylja Szpiglowa na szpital żydowski na Zawodziu zł. 5.

— Dla uczczenia b. p. Karoliny Kohnowej na szpital przy Towarzystwie Dobroczynności dla Żydów składają zł. 10 Stanisławostwo Kohnowie.

— Dla uczczenia b.p. Karoliny Kohnowej składa zł. 5 na szpital na Zawodziu p. Emma Ginsbergowa.

✕

— W niedzielnych wykazie ofiar, zło żonych w administracji naszego pisma zakradła się pomyłka: Dla uczczenia b.p. Maurycowej Prusickiej złożyli zł. 5 na szpital na Zawodziu pp. Józefowie Bem, a nie Leonowie Bem, jak mylnie podano.

Losowanie dolarówki
III serji.

Premja dol. 12.000 № 1127174.

Premje po dol. 3.000 №№ 133339 171320.

Premje po dol. 1.000 №№ 168267 210176 924206 1190982 1221637 1457509 1223478.

Premje po dol 500 №№ 33239 65360 89606 106662 164331 525197 804803 1133760 1188325 1436722.

Premje po dol. 100 №№ 4530 8273 11374 33683 104424 120473 126806 158285 170286 179017 181687 197344 263560 290475 322559 332632 390818 350671 428021 433216 449531 459801 477160 534897 546567 549086 591412 664740 665643 680655 684296 701200 711823 778920 803825 804089 808299 824028 828592 840296 842211 964241 898454 919553 931472 944609 951899 958558 1000098 1033856 1040389 1047712 1060313 1066984 1070180 1078813 1081222 1088939 1124340 1134492 1174385 1180099 1186363 1194905 1131662 1216291 1241036 1279128 1291807 1294569 1302371 1423914 1462519 1463295 1490434.

Ujęcie złodzieja. Zatrzymany został Szypliński Antoni zam. przy ulicy Nadrzecznej Nr. 88, za dokonanie kradzieży guzików wart. 1 zł. na szkodę Lai Bromberg.

Odebrać można. W I-ym Komisar jacie P. P. są do odebrania znalezione rzeczy: portmonetka i torebka damska z zawartością 40 groszy. Właściciele takowych mogą zgłaszać się w godzinach urzędowych.

Groźby są karalne. Eugenjusz Du dek (ul. Złota 148) zameldował policji, że w dniu 4 bm. o godz. 23 m. 30 przyszli do jego mieszkania jego sąsiedzi Szczepan, Tadeusz i Marjan Radec cy i odgrażali, mu zabiciem.

Na gorący uczynku. W dniu 4 bm. przyłapani zostali na gorącym uczynku kradzieży owoców z budki Walaszczyka mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego Marjan Pala, (ul. Piłsudskiego 25) i Leopold Pęczek (Słowackiego Nr. 34.

„Szczur kolejowy" w potrzasku. W dniu 3 b.m. w pociągu na stacji kolejowej w Częstochowie zatrzymany został Kurpios Adam, zam. przy ulicy Ślepej Nr. 5, który dokonał kradzieży kieszonkowej na szkodę Haneelsmana Załmy zam. w Baranowiczach.

Losowanie Pożyczki Budowlanej.
Serja I-a.

Premja zł. 250.000 na Nr. 487742.

Premja zł. 50.000 na Nr. 461356.

Premje po zł. 10.000 na N-ry: 229111 384338 432401 528484 538217 636867 670058 906606 957520 967865.

Premje po zł. 1.000 na N-ry: 5094 7709 21200 38637 49052 57848 70543 86961 87687 102275 105137 157846 163447 174314 176260 189812 193324 206052 213218 214492 218894 221739 248082 262608 262958 263898 274369 275129 284865 294892 307013 320284 325818 325424 329182 329355 352791 356789 358844 377381 381247 404351 417317 418145 421419 434934 495156 498227 498336 509689 524407 526556 532233 533507 535818 537774 540415 549517 549801 565373 571252 575454 581167 581601 589439 618693 635803 639744 643092 658518 669072 675681 681727 716567 745467 747588 750919 752736 769488 773440 793990 796439 800191 806996 833100 845480 847614 862021 876968 887848 902346 913428 922440 928700 935561 947331 947958 965861 970421 987802.

NOTATNIK.

O higjenie słów parę.

W ostatnich dniach czytałem w którymś z dzienników wzmiankę, że władze chińskie podobno zamierzają wprowadzić u siebie znaczki pocztowe, na których mają być umieszczone hasła propagujące dobre obyczaje i higjenę. Oczywiście wiadomość ta była podana jako sensacja, mająca przedstawić czytelnikom śmieszny wprost poziom kultury danego narodu.

Zastanówmy się jednak dobrze, czy rzeczywiście to zarządzenie władz chińskich jest tak śmieszne i czy takich samych zarządzeń nie należałoby wprowadzić i u nas. Rozstrząsając tą kwestję pominmy już nawet szeregi ciemnych i nieuświadomionych mas, żyjących w bar dzo prymitywny sposób, dla których kwestja higjeny jest zupełnie obcą, lecz zajmijmy się tą częścią społeczeństwa, która jest uświadomiona, a przekonamy się wtedy, że i tu nie jest tak jak być powinno.

Na poparcie moich twierdzeń przytoczę tu bardzo charakterystyczny szczegół, który — aczkolwiek jest rzeczywisty — wygląda na sensację.

Załatwiając sprawy w Ubezpieczalni Społecznej nieraz miałem możność zauważyć, że pracownicy tej instytucji, przed spożyciem na miejscu pracy posiłku, nie myją rąk.

Czyż nie jest to śmieszne? W moim pojęciu jest to nietylko śmieszniejsze od przytoczonego wyżej zarządzenia władz chińskich, ale i karygodne. Bo któż bardziej powinien przestrzegać warunków higjeny jeżeli nie pracownicy Ubezpieczalni, którzy mają pojęcie o rozsadnikach choroby? A czy naprawdę mają to pojęcie? Nie zdaje mi się, bo gdyby je mieli to napewno zdaliby sobie sprawę z tego, że na papierkach, które w czasie urzędowania przez ich ręce i to w dodstku papierkach miętoszonych rękami ludzi chorych, mieści się cała moc bakcyli najróżnorodniejszych chorób, że te bakcyle pozostają na rękach i że wreszcie wraz z posiłkiem trafiają do ich organizmów.

A więc — konkluzja. Jeżeli już nie znaczki pocztowe — na wzór chiński— przypominające obywatelom o konieczmej potrzebie przestrzegania czystości, to przynajmniej w zakładach pracy, a w pierwszym rzędzie w Ubezpieczalniach Społecznych, należy umieścić tabliczki, któreby pryypominały pracownikom że przed spożyciem posiłku trzeba myć ręce.

K. W.

Z RADOMSKA.

— **Poświęcenie „Drukarni Polskiej".** W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia „Drukarni Polskiej" mieszczącej się przy ul. Brzeźnickiej Nr. 4, będącej własnością p. I. Nowickiej, a powstającej pod kierownictwem p. M. Nowackiego znanego i cenionego kupca w naszem mieście.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Jankowski.

Nowej polskiej placówce życzymy ze swej strony pomyślnego rozwoju.

— **Sekta Baptystów w Radomsku.** Ostatnio daje się zauważyć na terenie miasta i powiatu ożywiona działalność sekty Baptystów, mających swój lokal przy ul. Kościuszki Nr. 10, nieruchomości należącej do p. R. Najkrona.

W lokalu tym, od szeregu lat, gdy właścicielem domu był p. M. Golberg, mieścił się dom modlitwy dla wyznawców religji Mojżesza.

W związku z powyższem wśród ludności żydowskiej panuje zrozumiałe oburzenie.

— **Umysłowo chory i żebraczka zmarli wskutek wycieńczenia.** W lesie Chrzanowice, gm. Gosławice, znaleziono zwłoki 62-letniego Jana Alamy, mieszkańca wsi Kuźniewicze, gm. Kamińsk. Alama był umysłowo chorym, a nie mając należytej opieki, zmarł wskutek głodu i wycieńczenia.

— W dniu 27 ub. m. znaleziono trupa na polach wsi Kłomnice. Jak wykazało dochodzenie, zmarłą jest Brucha Jakubowicz, licząca lat 60, z zawodu żebraczka, bez stałego miejsca zamieszkania. Poniosła ona śmierć wskutek wycieńczenia.

— **Śpiący szofer wjechał z autobusem do rowu.** O godz. 1.40 w nocy szofer autobusu, kursującego pomiędzy Bełchatowem a Częstochową, zasnął, wskutek czego autobus wpadł za wsią Folwarki do przydrożnego rowu. Autobus wywrócił się, lecz na szczęście tylko 2 osoby odniosły lekkie uszkodzenie ciała.

— **Zięć rozebrał piec, by wymóc na teściowej majątek.** Józef Ślęzak ze wsi Wierzbica, gm. Radziechowice, wpadł na oryginalny sposób zdobycia gospodarstwa swej teściowej, Marjanny Bugaj.

Uznając zasadę „przez żołądek do serca" — rozebrał teściowej piec w kuchni, zmuszając ją do korzystania z jego, lecz pod warunkiem odpisania mu gospodarstwa. Gdy i to nie poskutkowało, zagroził jej uduszeniem.

Zrozpaczona i w obawie o swe życie Bugajowa udała się pod opiekę policji.

Akcja przeciwpożarowa przedewszystkiem.

Sprawą tą zajmuje się ostatni numer „Gazety Strażackiej”, zajmuje się nią w okresie, który w najbliższych tygodniach poświęcony będzie projektowaniu, uchwalaniu i zatwierdzaniu budżetów samorządowych na rok 1936-7, zwraca uwagę, że strażactwo musi bacznie dopilnować, aby samorządy przewidziały odpowiednie fundusze na cele pożarnictwa.

Kwoty na cele walki z pożarami muszą być takie, aby mogły realnie zaważyć na podniesieniu i utrzymaniu gotowości bojowej straży, samorządy muszą się przyczynić do usunięcia braków i niedomagań w strażach, jeśli nie chcą się narazić potem na powielekroć większe straty.

Sama zasada subwencjonowania akcji przeciwpożarowej i prac strażactwa przez samorządy jest bezsprzeczna, znalazła też ona właściwy wyraz w ustawie o ochronie przed pożarami, nakładającej na gminy obowiązek zaopatrywania straży pożarnych miejscowych w odpowiedni sprzęt ratunkowy, dostarczania pomieszczeń dla przechowania sprzętu, zapewnienia urządzeń alarmowych, środków do użycia sprzętu oraz wody do akcji ratunkowej itp., a wreszcie popierania wogóle akcji społecznej w celu tworzenia i utrzymywania straży pożarnych.

Zasada ta znajduje też naogół pełne zrozumienie w opinji sfer samorządowych Jednym z najnowszych dowodów tego są uwagi, wypowiedziane w artykule wstępnym ostatniego numeru tygodnika „Samorząd” z dnia 20 ubiegłego miesiąca:

„A więc nikt nie może kwestjonować potrzeby pomagania finansowego takim organizacjom, jak Związki Straży Pożarnych, LOPP., Czerwony Krzyż, Towarzystwo Krajoznawcze itp”

Takie sformułowanie wskazań na łamach organu samorządowego i wymienienie na pierwszem miejscu Strażactwa w liczbie innych organizacyj o doniosłych zadaniach ogólno-państwowych jest jeszcze jednym dowodem, świadczącym o zrozumieniu i docenianiu naogół przez samorządy roli strażactwa w ugruntowaniu podstaw bytu i dobrobytu szerokich rzesz ludności.

Pomimo, że ustawowo i merytorycznie sprawa udziału samorządów w akcji przeciwpożarowej jest przesądzona, niemniej jednak życiowo pozostawia dużo do życzenia.

Taki stan rzeczy, że są jeszcze gminy wiejskie i miejskie, które na popieranie działalności miejscowych Straży Pożarnych nie przewidują ani jednego grosza, nie powinien być nadal tolerowany, troska o ochronę życia i mienia mieszkańców gminy przed niszczycielskim żywiołem pożarów należy do rzędu najistotniejszych zadań gminy.

Rozumiemy dobrze wszyscy bardzo ciężkie położenie samorządów wiejskich i miejskich, nieraz bardzo zadłużonych, ale tem więcej nie możemy zrozumieć takiej polityki oszczędnościowej, kiedy oszczędza się doraźnie kilkaset złotych, aby potem przy lada pierwszym pożarze stanąć w obliczu strat, sięgających nieraz w setki tysięcy złotych, przykładem niech tu będzie pożar Szczercowa, gdzie skreślenie 1000 złotych na węże do motorówki stało się powodem strat wielomiljonowych.

Zdarza się raz poraz, że te samorządy, które nie dają nic, lub bardzo niewiele na straże, jednocześnie wydają poważne sumy na subwencjonowanie różnych organizacyj, zapominając, że kiedy inne organizacje mają tylko świetlice i biblioteki oraz potrzebują umundurować swych członków, wysłać ich na kursy, zjazdy czy zawody oraz zakupić sprzęt sportowy, to Straże Pożarne potrzebują poza tem wszystkiem mieć sprzęt ratunkowy i amunicję (wodę), a ten jest kosztowny, musi być należycie konserwowany i stale uzupełniany, bo walka z pożarami bez sprzętu jest zgóry skazana na niepowodzenie.

Cenne wskazania pod tym względem zawiera wspomniany artykuł „Samorządu”:

„Pierwszeństwo należałoby oddać tam organizacjom, które w zastępstwie Związku Samorządowego podejmują się wykonywać czynności z zakresu obowiązujących zadań Samorządu”.

Kto jak kto, ale właśnie bodaj Straże Pożarne mają szczególne prawo do tego pierwszeństwa, bo jakby wyglądał byt i dobrobyt gminy wiejskiej czy miejskiej, gdyby w braku Straży każdy wynikły pożar hulał sobie bezkarnie, dokąd nie zniszczyłby wszystkiego, co napotka na swej drodze.

Krótkowzroczne jest naprawdę obcinanie przez gminy i tak już skromnych subwencyj dla Straży, kiedy potem pierwszy zwykły groźniejszy pożar przysparza ludności strat na dziesiątki i setki tysięcy złotych a gospodarkę gminy do ruiny doprowadza.

Najwydatniejszą oszczędnością jest należyte łożenie na obronę przeciwpożarową, są to światłe słowa p. wojewody Moskalewskiego podczas pełnienia obowiązków Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego R. P. *I. K.*

Właściciele nieruchomości
przeciw projektowi obniżki komornego.

Przy udziale kilkuset osób odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd przedstawicieli miejskiej własności nieruchomej, zwołany przez Polski Zw. Zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której stwierdza, po pierwsze, że w istniejących warunkach ekonomicznych obniżenie ustawowego komornego przekreśla rentowność i powoduje w olbrzymiej większości wypadków deficytowość nieruchomości miejskich, która w 82 proc. składa się z domów o małych mieszkaniach. Po drugie, że bezpośredniem następstwem projektowanej obniżki będzie uszczuplenie wpływów skarbowych i samorządowych z tytułu podatków. Po trzecie, że w zmożonem tempie przyczyni się wobec zupełnego braku środków materjalnych do przedwczesnego i całkowitego zniszczenia nieruchomości miejskich, a w konsekwencji swojej zwiększy bezdomność i bezrobocie.

Po czwarte, że projektowana obniżka wywołała deprecjację majątku nieruchomego miejskiego, zastój w obrocie nieruchomościami, a zatem utratę wpływów skarbowych z tego tytułu. I po piąte, że więc niespodziewany efekt obniżki komornego nie zrównoważy olbrzymich szkód z tej obniżki płynących.

Ponadto zjazd zwraca uwagę, iż pozbawienie rentowności w wielkiej części bogactwa narodowego, jaką stanowi miejska własność nieruchoma podważyłaby podstawy ustroju państwa, co oczywiście nie leży ani w programie, ani w zamierzeniach Rządu.

W obliczu nowej klęski, jaka zawisła nad własnością nieruchomą miejską, dźwigającą na swych barkach od lat wielu ciężar bezdomności bezrobotnych, zjazd wypowiada się przeciwko projektom obniżki komornego oraz domaga się powołania specjalnego organu z udziałem przedstawicieli Polskiego Zw. zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej dla gruntownego zbadania całokształtu zagadnienia.

Od miłości nikt się nie wykręci...

Ta wielka prawda życiowa jest hasłem realizowanego obecnie przez Blok Muzafilm oryginalnego i niezwykłego filmu p.t. „Dwie Joasie“. Tak też brzmi refren głównej piosenki tego filmu. Owa wszechpotęga Amora sprawia, że choć Jadwiga Smosarska w ucieczce przed miłością misternie zniekształca swoją ujmującą urodę, a Franciszek Brodniewicz trwoni swe uczucia w przelotnych awanturkach, jednak wkońcu oboje dochodzą do wniosku, że... „od miłości nikt się nie wykręci“... Śpiewa o tem bardzo pięknie Jadwiga Smosarska, dodając do swych wielu cennych zalet jeszcze jedną — miły, dźwięczny głos. Razem z nią w duecie śpiewa również Lucyna Szczepańska, jasnowłosy słowik Opery Warszawskiej, jej młodziutka i urocza primadonna, laureatka konkursów międzynarodowych, której trele koloraturowe zdumiewały wszystkich obecnych na próbnym pokazie filmu. Kompozytorzy ilustracji muzycznej: Szer, Szebeko i Eiger byli zachwyceni wykonaniem piosenki przez Smosarską i Szczepańską, twierdząc, że „obie panie S“ swą interpretacją znacznie spotęgowały walory tej piosenki. Jak się dowiadujemy od reżysera Krawicza i operatora inż. Zb. Gniazdowskiego, debiutująca na filmie Lucy Szczepańska ujawnia ogromne zalety fotogeniczności, a zarazem rzadko spotykanej fonofeniczności, dzięki czemu głos jej na filmie zachowuje cały swój upojny czar.

KĄCIK HARCERSKI.

Konferencja „Okrągłego Stołu“. Co dwa lata odbywają się kolejno w różnych krajach konferencje światowe, które mają dla międzynarodowego ruchu skautowego żeńskiego duże znaczenie i umacniają kontakt między organizacjami poszczególnych krajów. Zwoływane obecnie konferencje bardziej specjalne, mają na celu stworzenie wspólnych podstaw w różnych dziedzinach pracy. Pierwsza taka konferencja odbyła się ubiegłego lata pod nazwą „Quo Vadis” i rozważano na niej założenia podstawowe skautingu.

Druga z kolei konferencja pod nazwą „Okrągłego Stołu“ odbyła się obecnie w Adelboden w Szwajcarji. Tematem obrad były zagadnienia dotyczące kształcenia kierowniczek pracy. Wymiana doświadczeń poszczególnych krajów ma posłużyć do stworzenia pewnych wytycznych, ogólnie obowiązujących. Rozpatrywane zagadnienia pozwoliły delegatkom polskim przedstawić dotychczasowy dorobek harcerek polskich w tej dziedzinie. Wypadało nam wielokrotnie stwierdzić, że samodzielny, niekrępowany dyrektywami zzewnątrz system pracy pozwolił wyrobić mocne własne podstawy i specyficzne, właściwe tylko Polsce, formy pracy.

Z KRAJU.

Kopalnię z przed 3 tys. lat odkryto w Kieleckiem.

W osadzie Krzemionki pod Ostrowem nad rzeką Kamienną, odkryto przed historyczną kopalnię krzemienia pochodzącą z przed 2 do 3000 lat.

Cennem odkryciem zainteresowało się państw. muzeum Archeologiczne w Warszawie, które wydelegowało prehistoryka inż. Krukowskiego, celem prowadzenia dalszych badań oraz zabezpieczenia terenu kopalnianego.

W odkrytej kopalni na podstawie badań ustalono, że roboty prowadzone były prawidłowo, od szybików biegły tunele podziemne do złóż krzemienia. Zachowały się jeszcze przyrządy górnicze, które są poważną zdobyczą dla archeologów.

Wewnątrz kopalń na ścianach odkryto interesujące rysunki, słońce, ziemię i t. p.

Wielku bryłę krzemienia ofiarowało muzeum Archeologiczne w darze pododdziałowi Pol. T wa Krajoznawczego w Kielcach.

Więzień ze Sw. Krzyża domaga się spadku po zamordowanym przez siebie ojcu.

Ciekawy proces spadkowy odbędzie się z powództwa więźnia, odbywającego karę na Świętym Krzyżu.

W 1920 r. w miejscowości Sokółka koło Białegostoku wymordowano rodzinę kupca Opali. Jako sprawców mordu aresztowano wówczas syna kupca, Feliksa Opalę oraz jego przyjaciela Galberna Sąd doraźny skazał obu na dożywotnie więzienia: w drodze łaski karę im zmniejszono do 15 lat więzienia.

W roku przyszłym Opala ma opuścić więzienie, wobec czego wystąpił on o rewizję postępowania spadkowego, uważając, iż przysługują mu prawa do spuścizny po zamordowanym ojcu.

Zamach samobójczy dwóch kobiet w hotelu.

Tajemnicza tragedja, rozegrała się w hotelu „Elison” we Lwowie.

Służba tego hotelu zwróciwszy uwagę na ciszę, jaka panowała w pokoju zajętym ubiegłego wieczora przez dwie młode przystojne kobiety po bezskutecznem dobijaniu się do zamniętych drzwi, wyłamała je. W pokoju na łóżku leżały dwie kobiety w stanie nieprzytomnym, a obok na szafce stały dwie butelki z kwasem solnym.

Jak wynika z dochodzeń 19-letnia Eugenja Benesz i 23 letnia Rozalja Szobiak z Żydaczowa pod wpływem zawodu miłosnego postanowiły wspólnie odebrać sobie życie. Desperatki w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Pożyczone niemowlę w rękach narzeczonej.

Mieszkanka Gdyni Marja Rumkowska była zaręczona z panem X. Okres narzeczeństwa przeciągał się, a pan X. stale odkładał termin zawarcia związku małżeńskiego. Chcąc zmusić narzeczonego do ślubu, Rumkowska pożyczyła sobie noworodka a następnie wyrobiła u akuszerki, Anny Bruckiej, zaświadczenie dla urzędu cywilnego, że u niej powiła dziecko. Oszustwo jednak wykryło się.

Sąd okręgowy w Gdyni skazał Rumkowską na 3 miesiące, a Brucką na 6 miesięcy aresztu.

Nauczyciel — żebrakiem.

Przy jednym z zatrzymanych w Warszawie w dniu Wszystkich Swiętych, żebraków, znaleziono 60 zł. gotówką oraz książeczkę oszczędnościową na sumę 3.000 złotych na koncie.

Zamożnym zebrakiem okazał się Felicjan Grabałowski, nauczyciel z zawodu, który na zapytanie dlaczego uprawia żebractwo, oświadczył, że jest intratniejszem od zawodu pedagoga.

Grabałowski jako stały mieszkaniec Warszawy będzie odpowiadał przed sądem za uprawianie żebractwa.

Proces kobiety-wampira przed Sądem Najwyższym.

Na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie znajdzie się dnia 6 b.m. niezwykła sprawa kobiety-wampira. Rozpatrzona zostanie skarga kasacyjna obrońcy Stefanji Czyczeczkiewiczowej, wieśniaczki spod Kobrynia. w woj. poleskiem, stanowiącej rzadki typ kobiety-zbrodniarki.

Czyczeczkiewiczowa wtrąciła przez fałszywe oskarżenie do więzienia swego męża, oskarżając go o kradzież, a gdy ten odbył półroczną karę więzienia, usiłowała go zgładzić przy pomocy swego parobka. Gdy zbrodnia się nie udała, dla zatarcia jej śladów, kobieta wampir wtrąciła do bagien niedoszłego pomocnika zbrodni.

W dwóch instancjach kobietę-wampira skazano na 12 lat więzienia z uwagi na wyjątkowe napięcie złej woli.

Przed rozprawą sądową potwornego mordercy.

W najbliższych dniach ma być wręczony akt oskarżenia poznańskiemu „Landru” Janowi Langemu, który jak wiadomo zamordował swą żonę ś. p. Marję Nowicką, a następnie poćwiartowawszy jej zwłoki częściowo spalił, a pozostałe części wywiózł do jednej z pobliskich wiosek i tam podpaliwszy stodołę wrzucił je.

Lange za ten okrutny czyn skazany był swego czasu przez sąd w Poznaniu na karę śmierci przez powieszenie.

W Sądzie Najwyższym uchylono jednak wyrok śmierci i nakazano przeprowadzenie rozprawy ponownej, przy uwzględnieniu żądań obrońcy, zbadania stanu umysłowego mordercy.

Obecnie, jak się dowiadujemy, badania te zostały już ukończone, nic więc nie stoi na przeszkodzie, by wyznaczyć termin nowej rozprawy sądowej. Obecny wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu będzie już ostateczny i o ile Lange zostanie skazany, jedynie łaska Pana Prezydenta R. P. będzie mu przysługiwała.

Oskarżony jest dobrej myśli i wierzy, że obecnie Sąd Apelacyjny złagodzi mu wyrok.

Ujęcie dezertera
sprzed dziesięciu laty.

Eryk Nagel pracował w roku 1925 na kopalni „Kleofas" w Katowicach, następnie został zwolniony i wyjechał na Śląsk opolski, gdzie pracował początkowo na kopalni w Miechwicach, a następnie w Bytomiu. Po pewnym czasie z konsulatu polskiego otrzymał wezwanie, by się stawił dla odbycia służby wojskowej. Wezwaniu temu Nagel nie uczynił zadość i postarał się o obywatelstwo niemieckie, oraz o skreślenie z listy obywateli polskich.

Obecnie po 10-ciu latach, sądząc, że sprawa poszła w zapomnienie, zamierzał wrócić do Polski, jednak na granicy został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach.

Nagel pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej za dezercję.

ZE SWIATA.

Polski żeglarz-harcerz
płynie do Australji.

Harcerz polski, Władysław Wagner, który przed dwoma laty przebył Atlantyk w łodzi żaglowej, przybył obecnie na swym jachcie żaglowym do wyspy Fidżi, skąd uda się do Sydney w Australji.

Harcerze australscy przygotowują dla polskiego harcerza przyjęcie, w czasie którego wręczą mu dwie skóry kangura. Na skórach wypisano pozdrowienia harcerzy australskich dla harcerzy polskich. Podróż Wagnera trwała 18 miesięcy.

Niesamowity zgon
najpopularniejszego amerykańskiego autora.

Z Nowego Jorku nadchodzi tu wiadomość, że Charles Charlott, najpopularniejszy obecnie autor powieści kryminalnych w Afryce, zmarł wśród niesamowitych okoliczności. Charlotta znaleziono w jego mieszkaniu otrutego, nie było jednak podstaw do przypuszczenia, jakoby popełnił on samobójstwo, podobnie, jak nie można było stwierdzić, aby zachodził wypadek zbrodni. Sytuację zaciemnia jeszcze jedna zagadka, czy też dziwaczny splot okoliczności. Oto na biurku zmarłego leżała nieskończona powieść kryminalna bez ostatniego rozdziału. W powieści tej, której tytuł brzmi: „Pomysły śmierci", umiera bohater otruty, lecz czytelnik nie może zgadnąć do końca, jak się to stało i przypuszcza, że zaszedł wypadek zbrodni. Dopiero ostatni rozdział miał rozwiązać i wyjaśnić sytuację, lecz równie zagadkowa jak powieść śmierć autora udaremniła odsłonięcie tajemnicy.

OBRAZKI SĄDOWE.

Zakalec.

— Przyślim w odwiedziny, kochane państwo.

— Prosim, prosim, przez żadnych ceregieli. — Mój już się trochę zalał, ale to z wielkiej żałości, jako żeśmy byli na grobach, znakiem tego, że to wczoraj był dzień zaduszny.

— Niech żyje świętej pamięci, nieboszczyk Antoni! — wykrzykiwał w pestkę zalany gospodarz, pan Wyderko Józef.

— Wiadomo, na to są święta, by porządny człowiek mógł coś nie coś ciału ulgę sprawić i duszy odpoczynek...

— Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie — mruknął również podgazowany, przybyły z wizytą ze swą małżonką, panią Jacentową — pan Kudełko. — Jak się masz Jó-Józiu, daj pyska...

— Siadajcie, pani Jacentowa, napijemy się nalewki.

— Nie zaszkodzi, pani Józiowa, nalewki zawsze napić się nie zawadzi. A cóż to panin mąż taki jakiś markotny?

— Jaki?... Kotny jestem? — Jacuś, jeszcze jednego — twoje zdrowie!

— Daj pyska Józiu, niech cię cholera...

— Absolutnie... jakkolwiek... musowo...

— Jako że to wczoraj był dzień zaduszny... Życzę ci... wszy... wszy..

— Nna... wza... jem..

— Toć widzę, że pan je — wtrąciła pani domu — ale radzę tak wiele nie frygać, bo łatwo żołądek sobie popsować, jako że co zadużo, to... W panine rączki, pani Jacusiowa!

— Ja... cu... siu... siu...

— Ale, bewstydnik! Pieści się jak dziecko — dalej na dwór stary koniu. W panine rączki pani Jacusiowa. A może kawałek ciasta. Swojej roboty, umyślniem upiekła...

— Wypić, owszem nie zawadzi, ale co jeść tego zakalcowatego ciasta, to nie będę jadła, boby mi go pani wyżałowała, jak mojemu...

— Co, moje ciasto zakalcowate. Sama pani zakalcowata.

— Glina można powiedzieć, a nie ciasto. Na sądny dzień bym tego nie strawiła.

— Swinia pani jesteś a nie pani i flądra.

— Ja świnia? Ja świnia, ty małpo.

— Ja małpa ty świnio.

— Józek ratuj.

— Jacek ratuj.

— Jacuś, twoje zdrowie... niech się tam baby tłuką...

— Twoje zdrowie Józiu... niech się tam baby zatłuką...

— Policjaaa!!!

Policja przyszła. Protokuł. Sąd. Obie panie otrzymały po 10 zł. grzywny za zakłócenie spokoju i poszły zgodnie do pani Jacusiowej na nalewkę...

Może znów się pobiły

△

Jutro w „Słowie" obrazek p. t. „Seans u państwa Narcyz".

Europejczycy w Abisynji
za życia muszą się zaopatrywać w trumny.

Nieprawdopodobny upał, który zwykle panuje w Abisynji, powoduje niesłychanie szybki rozkład ciał zmarłych, wskutek czego grzebanie następuje w Abisynji zaraz po śmierci człowieka. W Abisynji niema magazynów pogrzebowych i składów trumien, to też trzeba tam zaopatrywać się za życia w trumny. Pewien, niedawno z Europy przybyły technik był zaangażowany przez zarząd abisyńskiej kopalni soli, jako sekretarz dyrektora. Zwiedzając po objęciu swego stanowiska gmach instytucji, w której miał pracować, ze zdumieniem zauważył, że w jednym ze składów znajduje się kilkadziesiąt trumien. Jak się okazało, były to trumny, nabyte przez dyrekcję kopalni dla personelu.

W podobny sposób postępują wszystkie przedsiębiorstwa w Abisynji, które zatrudniają europejczyków. Abisyńczycy, za wyjątkiem bardzo bogatych, są chowani bez trumien. Należy przypuszczać, że jest to skutkiem wpływu, jaki na obyczaje abisyńskie wywarła kultura żydowska w zamierzchłych czasach.

RADJO.

WARSZAWA 6 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Dzien. południowy 12,15 Pogadanka. 12.30 Koncert muzyki salonowej. — 13.25 Chwilka dla kobiet. — 13.30 Przerwa. 15 15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert kwintetu salon. St. Bodeńskiego. 16.00 „Zagadki muzyczne" ze Lwowa. 16.15 Koncert z Katowic. 16.45 Rozmowa muzyky ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy". 17.20 Koncert zesp. Ark. Flato. 17.50 „Swiat się śmieje". 18 00 Koncert kameralny. — 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy — 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 Feljeton. 19.15 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Audycja muzyczna ze Lwowa. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Koncert. 21.40 Kwadrans poetycki. 22,05 Płyta za płytą. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty). — 23.30 Odczyt w jęz. angielskim.

Krwawa Czwórka

27

— Na krańcowej stacji, w Calais.

— Czy miał bagaże?

— Nie, panie. Na bilecie nie było to oznaczrne. Doskonale sobie to przypominam.

Czy niemógłbyś mi pan dać rysopisu podróżnego?

Pernet zastanowił się przez chwilę i odpowiedział:

— Jegomość ten wyglądał na lat pięćdziesiąt, bez zarostu, miał mały pilśniowy kapelusz, ciemnobronzowe palto i biały szal na szyi.

To ten sam, zamordowany, rysopis jest dokładny—rzekł naczelnik wydziału śledczego.

Sędzia śledczy mówił dalej:

— Nie wiesz pan, czy ten człowiek był mieszkańcem Calais? Czy często podróżował tą drogą?

— Nic nie wiem, proszę pana... widziałem go po raz pierwszy.

— Czy dobrze mówił po francusku?

— Tak, bez najmniejszego akcentu.

— Dosyć, moi panowie. Jak na teraz, nie mam was o nic więcej pytać.

Dwaj kolejarze odeszli.

— Gdy pociąg przychodzi—zapytał sędzia śledczy zawiadowcy stacji—czy przy drzwiach wychodowych kto stoi dla odebrania biletów?

— Tak jest, panie... są do tego specjalni ludzie.

— Chciałbym widzieć tego, co ubiegłej nocy odbierał bilety.

— Zaraz go każę wywołać.

Oficjalista natychmiast przybył na wezwanie zawiadowcy. Nazywał się Gautier.

— Mam pana o jedno zapytać—rzekł do niego sędzia śledczy—Czy pan nie pamiętasz, aby około pana, po przybyciu pociągu o godzinie pierwszej, przechodził człowiek z ręką na chustce?

Pamiętam doskonale. W chwili wyjścia podróżny ten zatrzymał się i szukał w kieszeni od kamizelki biletu, który znalazł nie bez trudności. Podał mi go, przepraszając.

— Czyś pan nie zauważył cudzoziemskiej wymowy?

— Nie, proszę pana.

Naczelnik wydziału śledczego rzekł zcicha:

— To nie cudzoziemiec. Zbierzemy objaśnienia w Calais.

Sędzia śledczy, zwracając się ciągle do odbiorcy biletów, pytał:

— Czy pan nie zauważył, że na stacji ktoś czekał na podróżnego?

— I owszem. Jak tylko wszedł do sali pasażerskiej przystąpił do niego młody człowiek, który czekał od trzech kwadransów.

— Od trzech kwadransów!—zawołał Paweł de Gilbray.

— Tak jest, panie!

— Musisz się pan mylić.

— Nie, nie mylę się. Powiedziałem od trzech kwadransów i to utrzymuję. Jestem pewny tego co mówią, z przyczyny, że na trzy kwadranse przedtem, gdym zamknął drzwi po wyjściu pasażerów z pociągu przychodzącego o kwadrans po północy, ów młodzieniec przystąpił do mnie, pytając, czy ten pociąg z Calais przybył. Odpowiedziałem mu przecząco. On mnie zapytał o której przychodzi. Odpowiedziałem: o pierwszej. Czekam na jednego z przyjaciół—rzekł wtedy—i bałem się spóźnić.

Pan Gibray zmarszczył brwi z niezadowoleniem.

— A to rzecz szczególna!—rzekł. — Godziny nie zgadzają się z czasem wskazanym przez stangreta Cadeta i restauratora z ulicy Saint Mande.

— Musi tu być nieporozumienie — odrzekł naczelnik wydziału śledczego— rzecz do wyjaśnienia.

Sędzia śledczy mówił dalej:

— Czyś widział z twarzy owego młodzieńca?

— Dosyć niedokładnie—odparł oficjalista—gdyż okręcony był szalem. To tylko pewne, że miał jasne włosy, takież faworyty i nosił szyldkretowe binokle.

— Ten sam rysopis — rzekł naczelnik wydziału śledczego.—Nic a nic nie rozumiem.

— Jakiego miał szal koloru?— ciągnął dalej de Gibray.

— Ciemny, jak mi się zdaje, tak jak i reszta ubrania.

— Czyś pan pewien, że od chwili, gdy pana zapytał aż do przybycia pociągu z Calais ten młodzieniec znajdował się w sali pasażerskiej lub około wyjścia?

— Widziałem go trzy czy cztery razy.

— Proszę kazać zawołać Cadeta, dorożkarza—polecił sędzia śledczy.

Naczelnik wydziału śledczego wyszedł z gabinetu i wydał polecenie agentowi Martelowi, który poszedł po stangreta z ulicy Ernestyny.

— Cadet — rzekł do niego pan de Gilbray.—Poszukajno dobrze w pamięci. Potrzebuję dokładnie wiedzieć, jak długo stałeś tutaj ostatniej nocy, czekając na pociąg, przychodzący o pierwszej.

— Już to mówiłem panu sędziemu.

Powiedz raz jeszcze.

— Przyjechałem tu o trzy kwadranse na pierwszą. Czekałem blisko dwadzieścia minut.

— Panie sędzio — zauważył naczelnik wydziału śledczego—nie zapytałeś pan odbiorcy biletów, czy ów młodzieniec, pytając o objaśnienia, dobrze mówił po francusku.

— Prawda... Słyszałeś pan pytanie. Odpowiedz pan.

Oficjalista odpowiedział w istocie:

— Młody człowiek dobrze mówił po francusku, ale z wybitnym akcentem.

— Jakim?

— Nie znam się na tem, ale mi się zdaje, że to był akcent północny.

— To nasz ptaszek!—zawołał Paweł de Gibray. — W tem wszystkiem musi być nieporozumienie łatwe do wyjaśnienia. Czy się pociąg z Calais nie spóźnił?

— I owszem panie — odparł zawiadowca—spóźnił się o dwadzieścia minut.

— No, to już się wszystko wyjaśnia. Młody człowiek pokazawszy się tutaj, kazał się jak najśpieszniej zawieźć na ulicę Saint-Mande, gdzie zmienił dorożkę i powróciwszy, był widziany przez odbierającego bilety, jak się przechadzał i oczekiwał.

— Być może—rzekł oficjalista, któremu rzecz ta wydawała się niemożliwą—ale mi się zdaje, żem go widział wprzódy.

W tej chwili Jodelet i Martel weszli w towarzystwie posługacza kolejowego.

— Co tam, Jedelet? — zapytał naczelnik wydziału śledczego.

— Proszę pana, prowadzimy tego oto zucha, z którym rozmawiałem na dworze i który, jak mi się zdaje, dostarczy nam cennego objaśnienia co do jasnowłosego młodzieńca.

— Czy widział tego młodego człowieka? — zapytał żywo sędzia śledczy który zwracając się do posługacza, odpowiedział:

— Młodzieniec w szalu, binoklach, z jasnemi faworytami? tak jest panie.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41 Tel. 10-90.